

AUTOREFERAT

1. Imię i nazwisko:

Tomasz Adam Korpysz

2. Posiadane dyplomy i stopnie naukowe:

- tytuł zawodowy magistra filologii polskiej ze specjalizacją nauczycielską uzyskany 11 lipca 1996 r. na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie pracy *Analiza semantyczno-pragmatyczna gniazda słowotwórczego „swobody” w pismach Cypriana Norwida*, promotor: prof. Jadwiga Puzynina, recenzent: prof. Stanisław Dubisz (dyplom z wyróżnieniem);
- stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa nadany uchwałą Rady Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego z 11 kwietnia 2006 r. na podstawie rozprawy doktorskiej *Definicje poetyckie Cypriana Norwida*; promotor: prof. Jadwiga Puzynina, recenzenci: prof. Anna Pajdzińska, prof. Stefan Sawicki (wyróżnienie).

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

- 1.04.1996-30.09.2001: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (na stanowisku technicznym; od 2.10.1996 do 30.09.2001 r. urlop bezpłatny na czas studiów doktoranckich);
- 1.10.2001-obecnie: Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (na stanowisku asystenta, adiunkta i ponownie asystenta);
- 1.10.2008-30.09.2013 i 1.10.2014-obecnie: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego; (na stanowisku asystenta, następnie adiunkta i starszego specjalisty naukowo-technicznego; w wymiarze 0,5 etatu);

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

a) Tytuł osiągnięcia naukowego:

Komizm językowy w pismach Cypriana Norwida i refleksja metakomiczna poety (cykl artykułów jednotematycznych)

b) Wykaz publikacji tworzących wyżej wymieniony cykl:

- T. Korpysz, *Czy Cyprian Norwid miał poczucie humoru? Kilka uwag o „komicznej” antroponomii Norwida*, „Prace Filologiczne”, t. LIII: 2007, s. 323-330.
- T. Korpysz, *O potrzebie uwzględniania kategorii komizmu w badaniach nad twórczością Cypriana Norwida*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. V, rok 2008, s. 203-217.
- T. Korpysz, *Uwagi o komizmie stylistycznym w pismach Cypriana Norwida*, „Poradnik Językowy” 2008, z. 9. s. 7-17.
- T. Korpysz, *Komizm językowy w pismach Cypriana Norwida. Zarys problematyki*, [w:] *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2009, s. 245-264.
- T. Korpysz, *Komizm rymów w pismach Cypriana Norwida*, [w:] *Humor. Teorie – praktyka – zastosowania*, vol. 2/1: *Zrozumieć humor*, pod red. S. Dzereń-Głowackiej i A. Kwiatkowskiej, Piotrków Trybunalski 2009, s. 215-226.
- T. Korpysz, „*Uśmiech*” w pismach Cypriana Norwida, [w:] *Człowiek. Słowo. Świat*, red. naukowa J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa, Warszawa 2010, s. 152-165.
- T. Korpysz, *Komizm i śmiech w „Quidamie”. Uwagi*, [w:] „*Quidam*”. *Studia o poemacie*, red. P. Chlebowski, Lublin 2011, s. 477-505.
- T. Korpysz, *Uwagi o komizmie onomastycznym w pismach Cypriana Norwida*, [w:] *Niejedno ma imię... Prace onomastyczne i dialektologiczne dedykowane Profesor Ewie Wolnicz-Pawłowskiej*, red. E. Dzięgiel, T. Korpysz, Warszawa 2013, s. 199-210.
- T. Korpysz, *Uwagi o komizmie językowym w listach Cypriana Norwida*, „*Studia Norwidiana* 32: 2014, s. 83-98.
- T. Korpysz, „*Humor*” w pismach Cypriana Norwida, [w:] *W stronę Norwida. Prace Warszawskiego Koła Norwidologicznego dedykowane Profesor Jadwidze Puzyninie*, red. T. Korpysz, E. M. Rogowska, Warszawa 2015, s. 89-103.
- T. Korpysz, *Komizm metajęzykowy i metatekstowy w pismach Cypriana Norwida. Uwagi wstępne*, [w:] *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2015, s. 91-106.
- T. Korpysz, „*Dowcip*” w pismach Cypriana Norwida, [w:] *Komizm historyczny*, red. T. Korpysz, A. Krasowska, Warszawa 2016, s. 43-58.
- T. Korpysz, „*Uśmiech sfinksa*”. *Żywiol komiczny w twórczości Cypriana Norwida*, [w:] *Czterech dostojnych szamanów. Mickiewicz. Słowacki. Krasiński. Norwid*, Sopot 2016, s. 135-178.

c) omówienie celu naukowego wyżej wymienionych prac i osiągniętych wyników

Pojęciem organizującym przedstawiony cykl artykułów jest komizm, zwłaszcza komizm językowy, jako istotny element twórczości Cypriana Norwida. Badania nad tą kategorią zostały przeze mnie podjęte wbrew od dawna obecnym i wielokrotnie powtarzanym tezom o tym, że komizm jest w tej twórczości całkowicie nieobecny lub też ma charakter jedynie marginalny. Skutkiem takiego utrwalonego poglądu jest niemal całkowite pominięcie problematyki komizmu w obszernej literaturze przedmiotu. Celem podjętych badań jest wypełnienie wskazanej luki w norwidologii, a przez to falsyfikacja tezy odmawiającej Norwidowi poczucia humoru i umiejętności wywoływania efektów komicznych w tekstach. Jednocześnie badania te są przykładem rzadko w Polsce prowadzonych lingwistycznych analiz komizmu w tekstach niewspółczesnych. Bardzo bogata współczesna literatura humorologiczna skupiona jest przede wszystkim na XX wieku.

W potocznym odbiorze, utrwalonym choćby w licznych tekstach nawiązujących do życia i twórczości Norwida (o pewnym typie takich utworów pisałem w szkicu *Norwidowskie inspiracje w wierszach uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. C. K. Norwida*), żywa jest czarna legenda biograficzna poety oraz uproszczona wizja jego twórczości, ograniczanej niemal wyłącznie do pisanych trudnym językiem tekstów podejmujących ważne tematy sakralne, patriotyczne, antropologiczne, historiozoficzne itp. Korpus tych tekstów jest przy tym raczej niewielki i nie uwzględnia dużej części jego spuścizny. Rzecz jasna, w takim wizerunku poety i jego dzieł nie ma miejsca na tonację nie serio.

Zagadnienie komizmu w twórczości Norwida długo było niemal całkowicie pomijane także w bardzo bogatej literaturze przedmiotu (ze względu na odmiennych odbiorców poszczególnych publikacji zwracałem na to uwagę w kilku artykułach z przedstawionego cyklu). Co więcej, nierzadko wprost formułowano tezę o tym, że „żywiół komiczny” jest poecie zupełnie obcy. Taki pogląd, wyrażany już w okresie międzywojennym (m.in. przez Stanisława Pigoń czy Zygmunta Falkowskiego) był i jest powielany także przez wielu współczesnych badaczy. Charakterystyczne, że nawet o komediach Norwida pisano, że są one „bardzo niekomiczne” (to opinia Ireny Sławińskiej). Wyjątkiem są prace dotyczące Norwidowskich rysunków (Cezary Jellenta w 1909 r. pisał, że widać w nich „wielką swadę humorystyczną”), a zwłaszcza dość licznych karykatur (na które zwracali uwagę już jego współcześni, jak np. Aleksander Newiarowski), które w ostatnich latach doczekały się kilku analiz.

Wprawdzie Wiktor Gomulicki w drobnym szkicu z 1903 r. zauważył istnienie Norwidowskiego „humoru literackiego”, ale poecie przypisywał jedynie delikatny uśmiech, „pokrewny angielskiemu *humourowi*, który wygłasza rzeczy dowcipne z twarzą marmurową”. Inni badacze nie podjęli tego wątku, a w późniejszych pracach zagadnienie to było albo całkowicie pomijane, albo też wyraźnie marginalizowane i podporządkowywane zagadnieniu ironii. Ironia w odniesieniu do twórczości autora *Rzeczy o wolności słowa* rzeczywiście jest jedną z najważniejszych kategorii, poeta nie tylko często stosował ją w praktyce, lecz także uczynił ją przedmiotem licznych rozważań oraz wypowiedzi artystycznych, jest ona kluczem do zrozumienia wielu jego tekstów. Jednakże najczęściej nie wiąże się z intencją wprowadzenia elementów komicznych, nie wywołuje u odbiorcy śmiechu. Granice zakresowe pojęć komizmu i ironii nie pokrywają się, należy raczej mówić o ich odrębności przy częściowym nakładaniu się: istnieje ironia komiczna (a nawet satyryczna) i ironia niekomiczna, całkowicie serio; z drugiej zaś strony – komizm ironiczny, wartościujący i przewartościowujący pewne zjawiska, i komizm nieironiczny, niezwiązany z pogłębioną analizą i oceną rzeczywistości. Mimo oczywistych trudności w wytyczeniu ostrych granic nie można więc tego, co nie jest w dziele Norwida serio, ograniczać do ironii, a komizm należy rozpatrywać jako zjawisko w pewnych zakresach bliskie, ale jednak wyraźnie odmienne i osobne.

Wstępne rozpoznanie problemu obecności kategorii komizmu w tekstach Norwida (najobszerniej pisałem o tym w mającym charakter prezentacji problemu szkicu *O potrzebie uwzględniania kategorii komizmu w badaniach nad twórczością Cypriana Norwida* oraz w tekście „*Uśmiech sfinksa*”. *Żywiol komiczny w twórczości Cypriana Norwida* opublikowanym w książce niebędącej monografią naukową, przeznaczoną dla zamkniętego grona czytelników, dlatego też powtarzającym wiele ustaleń, a nawet sformułowań i przykładów z wcześniejszych prac) wiązało się z kwerendą jej przejawów w różnych pismach poety. Kwerenda ta obejmowała całą spuściznę poety: zarówno twórczość artystyczną, jak i nieartystyczną. Pokazała ona w sposób niebudzący wątpliwości, że mający rozmaite oblicza komizm postaci, sytuacji i języka występuje w zaskakująco wielu różnorodnych tekstach Norwida powstałych we wszystkich okresach jego życia: od juveniliów, np. wyraźnie satyrycznej noweli *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej Alfonsem* czy wczesnych listów do Marii Trębickiej (tu ma charakter przede wszystkim salonowego żartu), przez dzieła z dojrzałego okresu twórczości poety, w tym także np. niektóre wiersze z cyklu *Vade-mecum*, aż po najpóźniejsze teksty, np. rozprawkę *Milczenie*, nowele włoskie i listy z ostatniego okresu życia, pisane już z Domu św. Kazimierza. Co więcej, istnieją takie teksty, w których komizm należy uznać za dominantę tekstu i klucz do jego interpretacji. Tak jest np. w przywoływanym już utworze *Łaskawy opiekun, czyli*

Bartłomiej Alfonsem. Obecny tam komizm jest jeszcze dość prosty: poeta grubą kreską, jednowymiarowo, z wyraźnymi przerysowaniami portretuje (a właściwie: karykaturuje) postaci, a także kreśli niektóre sceny. Podobnie jest choćby w późniejszym utworze *Estetyczne poglądy*, w którym Norwid satyrycznie i nie bez złośliwości opisuje prowincjonalnego, ograniczonego intelektualnie i duchowo przedstawiciela polskiej szlachty, którego świat zamknięty jest w granicach jego dóbr oraz najbliższego miasteczka i który zawsze najwyżej ceni to, co dobrze znane i swojskie, a z utartych schematów myślenia, oceniania i zachowania nie potrafi wyjść nawet w obliczu wielkich dzieł kultury europejskiej. Norwid posługuje się tu znanym już od antyku zabiegiem, mianowicie cały tekst jest niby-autentycznym wspomnieniem konkretnego, wymienionego z imienia i nazwiska szlachcica. Szczególnym utworem, w którym kategoria komizmu niewątpliwie jest dominująca, jest swego rodzaju Norwidowski komiks, czyli *Klary Nagnioszewskej samobójstwo. Tragedia*. Jest to krótki utwór, w którym tekst nierozzerwalnie łączy się z rysunkami, a efekty komiczne osiągnane są zarówno środkami językowymi, jak i plastycznymi.

Przeprowadzona przeze mnie kwerenda pozwoliła ustalić, że wśród dzieł poety znaleźć też można m.in.:

- typową parodię, prześmiewczo naśladowującą panegiryczne, pełne nieporadnych rymów utwory księdza Tomasza Praniewicza [*A la ksiądz Praniewicz*]),
- niepozbawioną akcentów ironicznych pastiszową fraszkę napisaną w poetyce popularnych w tym czasie humorystycznych „recept literackich” (*Przepis na powieść warszawską*),
- również wykorzystującą poetykę pastiszu krytykę niewrażliwych odbiorców dzieł literackich (*Teza (na katedrę literatury)*),
- anegdotę nie bez złośliwości obnażającą mizериę umysłową polskiej emigracji (*Dobra-wola (fraszka)*),
- karykaturalny obrazek prymitywnego polskiego szlachcica (*[Pamiętnik podróży]*),
- wywołaną konfliktem z Józefem Ignacym Kraszewskim satyrę na polskie dziennikarstwo (*Dziennikarstwo i publicystyka. Nowy organ*),
- fragmentami dość trywialną, ale niezwykle dowcipną krytykę polskiej obyczajowości związanej z małżeństwem (*[Małżeńska recepta]*, *Archeologia*);
- dystansującą się wobec przesadnego kultu Wiktora Hugo, ale i wobec samego pisarza scenkę rodzajową (*La religion de mr le senateur comte Victor Hugo*),

- delikatny żartobliwy okolicznościowy wierszyk autotematyczny (*Imposibilissime!*)
- subtelny żart salonowy w postaci sztambuchowego imieninowego utworu o kocie (*[Jak w patetycznej często melodramie]*).

Tekstów, podobnych do wymienionych wyżej, w których kategoria komizmu jest dominująca, niezbędna do ich właściwej interpretacji, nie jest, rzecz jasna, w pismach Norwida wiele (można tu dodać jeszcze np. *Do J. I. Kraszewskiego po jego jubileuszu, [Dwie powieści]*, czy *Miłość-czystą u kąpiel morskich*), ale już choćby przywołane przykłady dowodzą, że nieuwzględnianie tej kategorii w badaniach norwidologicznych wyraźnie zubożyło odbiór dzieła poety. Tymczasem kwerenda dowiodła, że oprócz utworów w całości utrzymanych w tonacji nie serio w zaskakująco wielu tekstach niekomicznych, niekiedy wręcz tragicznych, pojawia się „żywiół komiczny”, obecny w postaci anegdot, drobnych opisów, charakterystyk postaci, krótkich scenek, pojedynczych zdań czy wręcz wyrazów. Aby ukazać taki właśnie, mniej oczywisty „żywiół komiczny”, bardziej szczegółowemu oglądowi w osobnych opracowaniach poddałem z jednej strony obszerny poemat *Quidam*, z drugiej zaś – epistolografię Norwida.

Uznawany za jedno z najwybitniejszych dzieł poety utwór *Quidam*, który w warstwie myślowej dotyka ważnych problemów historiozoficznych, historycznych, religijnych i kulturowych, rzeczywiście jest, jak zauważył Mieczysław Jastrun, „obrazem tragicznych zmagania na progu nowej ery”. Jednak nie sposób obronić pojawiającej się w norwidologii tezy, że dzieło to w całości jest utrzymane w tonacji serio. I chodzi tu nie tylko o tak ważną dla Norwida ironię (często tragiczną) wyraźnie widoczną w wielu fragmentach poematu, chodzi też o interesujące przykłady różnego typu komizmu, którym poświęciłem artykuł *Komizm i śmiech w „Quidamie”*. *Uwagi*, opublikowany w tomie studiów nad tym utworem. Jak się okazało w poemacie można znaleźć zaskakująco dużo przykładów komizmu językowego, choć zwykle nie jest on wyrazisty ani satyryczny, ale bardzo subtelny, nieoczywisty, często przy tym – jak np. w przypadku charakterystyk postaci – powiązany z ironią. Jest to komizm, który nie tyle ma czytelnika rozśmieszyć, wprowadzić w dobry nastrój, ile raczej ma mu pokazać zdystansowany i ironiczno-żartobliwy stosunek do opisywanej rzeczywistości, a zwłaszcza do jej niejako drugoplanowych, mniej istotnych, zwykle niezauważanych aspektów. Jego dominującą funkcją nie jest zatem funkcja ludyczna, lecz aksjologiczna i poznawcza. Wydobycie zaskakująco licznych przejawów takiego komizmu zmienia, niuansuje odbiór samego poematu, ale też wzbogaca obraz Norwidowskiego komizmu.

Ze względu na to, że blok listów Norwida jest bardzo obszerny, w artykule *Uwagi o komizmie językowym w listach Cyprian Norwida* ukazałem jedynie wybrane sposoby osiągania przez poetę efektu komicznego. Warto zaznaczyć, że różne rodzaje komizmu językowego występują w listach powstałych we wszystkich okresach życia autora. Już w jednym z pierwszych zachowanych listów, z grudnia 1841 r., pojawiają się akcenty żartobliwe odnoszące się do samego Norwida, a komizm ściśle językowy znaleźć można w dziewiątym zachowanym liście poety (z listopada 1844 r.): „Kuzynowskie całusy dla pięknych rączek pani O. oddałem (w s ł o w a c h), jak kazałeś”. Podłożem efektu komicznego, który ze względu na wykorzystanie parentezy można nazwać metatekstowym, jest tu żartobliwa aluzja do frazeologizmu, a jednocześnie interesująca gra z konwencją epistolarną. Elementy komiczne znajdują się też w ostatnich listach Norwida, np. w roku 1881 pisze on: „Pamiętam sam, jak młody O s ł a w s k i starał się o córkę pośła Ś w i n i a r s k i e g o, i jak G ą s i o r o w s k i starał się o K a c z k o w s k ą, i B ł o t n i c k i o P i a s e c k ą”. Poeta wykorzystuje tu mechanizm nagromadzenia oraz negatywne konotacje wartościujące związane z wyrazami pospolitymi motywującymi utworzone przez niego oraz przywołane nazwy własne. Przeprowadzone przeze mnie badania wykazały, że w zaskakująco wielu listach do niemal wszystkich korespondentów występują przykłady komizmu opartego na różnych mechanizmach: od fleksyjnych po stylistyczne. Jak się zatem okazało, nie tylko utwory artystyczne, lecz także teksty dyskursywne ujawniają niewątpliwe poczucie humoru Norwida i jego umiejętności osiągania efektu komicznego za pomocą różnorodnych środków językowych oraz wykorzystywania go do różnych celów.

Należy podkreślić, że w wypadku Norwida mniejszy lub większy udział w osiąganiu efektu komicznego zawsze ma materia językowa – niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z utworem literackim, czy listem, tekstem z dominantą komiczną, czy też fragmentem o funkcji komicznej znajdującym się w całości utrzymanej w tonacji serio. Tymczasem o ile komiczne postaci czy sytuacje bywały niekiedy wydobywane, o tyle ten aspekt języka artystycznego Norwida nigdy dotąd nie był przez badaczy zauważany. Prowadzone przeze mnie analizy komizmu językowego obecnego w pismach poety mają zatem charakter nowatorski.

Próbę uporządkowania zgromadzonego dzięki kwerendzie materiału podjąłem w artykule *Komizm językowy w pismach Cypriana Norwida. Zarys problematyki*, który jest przeglądem i propozycją typologii mechanizmów językowych wywołujących efekty komiczne w różnych typach tekstów poety. Omówiłem w nim przykłady komizmu:

- fonetycznego (m.in. parodiowanie brzmienia języków obcych, np. niby-chiński antroponim „Fo-To-Glaf”, odtwarzanie brzmienia słów wypowiedzianych przez osoby sepleniące lub posługujące się gwara, używanie wyrazów dźwiękonaśladowczych),
- fleksyjnego (np. użycie nienormatywnego stopnia najwyższego od przymiotnika „amerykański” – „najamerykańściejszy”),
- słowotwórczego (tworzenie żartobliwych wyrazów pospolitych na wzór jednostek istniejących, np. „siostrzaństwo”, pseudorodzimych odpowiedników zapożyczeń, np. „sobo-słowień”, oraz znaczących nazw własnych, np. „Flegmin”, „Dura Wola”),
- opartego na polisemii i homonimii (w tym także rzadko opisywanego zjawiska homofonii polegającej na używaniu tej samej jednostki jako wyrazu pospolitego i jako nazwy własnej, co staje się podstawą żartobliwych dialogów),
- frazeologicznego (m.in. żartobliwych modyfikacji frazeologizmów czy stosowania ich w nietypowych kontekstach, np. „onegdaj miałem przyjemność pół godziny o Pani mówić, wszystkie wiadome Jej i niewiadome zalety opiewając – a że mi to potrzebne było z racji toku ogólnej rozmowy, musiałem nawet wzmiankować o piękności nóżek Pani, do których upadam”),
- a także stylistycznego i związanego z elementami metajęzyka i metatekstu, co stało się potem przedmiotem osobnych studiów.

Analizy te potwierdziły znaną kreatywność językową Norwida, ale też pokazały jej zupełnie dotąd nieopisaną, a nawet nieznaną wymiar i niezauważaną funkcję komiczną.

Niektóre z zaprezentowanych mechanizmów poddałem dokładniejszej analizie w osobnych artykułach. Dwa z nich (*Czy Cyprian Norwid miał poczucie humoru? Kilka uwag o „komicznej” antroponimii Norwida* oraz *Uwagi o komizmie onomastycznym w pismach Cypriana Norwida*) dotyczą komizmu wykorzystującego nazwy własne. Zebrany materiał i przeprowadzone analizy pokazały, że Norwid stosował kilka różnych strategii, by osiągnąć efekty komiczne. Po pierwsze, tworzył neologiczne onimy o charakterze żartobliwym lub ironiczno-żartobliwym, jak np. jednoznacznie negatywnie wartościujące nazwy „Durejko” i „Dura Wola”, pseudoprapolskie imię „Kędymierz”, „Peryfrazowicz” (nazwisko grafomana naśladowującego innych pisarzy) czy „superpolskie” nazwisko „Piasto-Konieczpolsko-Kościuszkowsko-Sobiesko-Lelewelowacki”. Po drugie, poeta budował żartobliwe pseudoetymologizacje nazw autentycznych, np. „Niektórzy wszelako etymologicy utrzymują, iż imię „Wic u s” pochodzi od: „wiedzieć c ó s – wie - c ó s”...” czy „Pompeją nazywają jedne miasteczko włoskie, które zgorzało, gdy z Wezuwiusza ogień zapuścił ktoś – a nazywają

Pompeją, bo tam musiano pompować niemało, żeby ugasić". Po trzecie, niekiedy kontekstowo wykorzystywał Norwid konotacje nazw autentycznych (np. „Pulcher” czy „Imbryczek”) lub też umieszczał je w żartobliwych kontekstach.

Komizm onomastyczny, choć bardzo ciekawy, jest wykorzystywany przez wielu twórców i stosunkowo często opisywany (rzecz jasna, nie w odniesieniu do Norwida). W kolejnych trzech pracach przyglądam się więc znacznie rzadziej opisywanym typom komizmu.

Z moich analiz wynika, że Norwid szczególnie chętnie stosował komizm stylistyczny, a więc taki, który wykorzystuje stylistyczne aspekty zarówno słów, wyrażeń czy tekstów, jak też ogólnie sytuacji komunikacyjnych. Tego rodzaju mechanizmom poświęciłem szkic *Uwagi o komizmie stylistycznym w pismach Cypriana Norwida*, w którym zaproponowałem typologię odmian komizmu stylistycznego. W tekstach poety najczęściej jest on wywołany przez zestawienie słów i wyrażeń należących do różnych, często dalekich rejestrów stylistycznych czy odmian języka, elementów niejednokrotnie nazywających przy tym zupełnie niepowiązane ze sobą zjawiska należące do różnych sfer rzeczywistości, jak np. w opisie książki z wiersza *Koncept a ewangelia*: „Jest to filozofija-dziejów, tom szarawy, / Pierwsza rzecz, którą-m kupił, jadąc tu z Warszawy, / Niewielka, brudno-żółta, tak jak ucho wole”. Inny mechanizm komizmu stylistycznego polega na wykorzystaniu kontrastu między formą (np. podniosłą) wypowiedzi a jej (np. banalną) treścią lub też między treścią (np. ważną, głęboką) a typem podmiotu mówiącego. Z tym drugim przypadkiem mamy do czynienia np. w wierszu *Bajka*, w którym wyważoną, pozornie wynikającą z życiowego doświadczenia kwestię: „Najlepsza rzecz żyć w zgodzie, bez twierzeń, bez sprzeczki, / Po cóż bo gwar ustawny dla kropki lub linii? / I urabianie ciągłe publicznej opinii?” do „Torby-sieczki” wypowiada „Siennik-dziurawy”. Komizm stylistyczny może mieć też charakter intertekstualny i polegać na żartobliwym albo parodystycznym czy pastiszowym nawiązaniu do jakiegoś stylu wypowiedzi. Bywa on osiągany także za pomocą ogólnokomicznego mechanizmu nagromadzenia, jak w następującym fragmencie listu: „[...] dla publiczności polskiej trzeba tak, jak dla niektórych romantycznych starych panien, które życzą sobie bardzo uprzejmie, aby ów przyszły szczęśliwy (nieszczęśliwy!) był niesłychanie piękny, i niesłychanie dobrze urodzony, i genialny, i doskonałego zdrowia, i wielkiego doświadczenia, i rozsądku, i aby był jak Solon, i jak Plato, i jak Fidias, i jak Rafael, i jak Herkules, i jak Beethoven, i jak Aleksander Macedoński, i jak pasterz z fletem wierzbowym, i jak Savonarola, i jak panna Taglioni, i jak baron James Rotschild i Spółka ~ amen”.

Osobne studium poświęciłem też bardzo rzadko omawianemu komizmowi rymów. W analizie wykorzystałem typologię rymów stworzoną przez Danutę Buttler, wzbogaconą przeze mnie w artykule *Jeszcze o komizmie rymów* o nową kategorię, a mianowicie rym stylistyczny. W zaproponowanym tam rozumieniu polega on na tym, że efekt komiczny wywoływany jest przez zestawienie w parze rymowej niemodyfikowanych wyrazów pochodzących z dalekich sobie pól semantycznych i odległych rejestrów stylistycznych. Zestawienia takie często mają charakter nie tylko kontrastowy, lecz także degradujący. Wprowadzany przez nie komizm jest, rzecz jasna, bardziej subtelny i znacznie mniej wyrazisty niż w przypadku innych odmian komizmu rymów, ale właśnie dzięki temu może się on pojawiać nie tylko w utworach satyrycznych czy humorystycznych, lecz także w tekstach po prostu żartobliwych czy wręcz – jako swego rodzaju kontrapunkt – w dziełach utrzymanych w tonacji serio. Z moich obserwacji wynika, że to właśnie ten typ rymów komicznych był przez poetę najchętniej stosowany. Owszem, znaleźć można w jego tekstach i rym naciągnięty (np. „[...] wystarczy na długo / To, co już dotąd skreślił Kraszewski i Hugo”), i rym powtórzony, tzw. monorym (jak w wierszu *Czynownicy*), i rym aluzyjny (np. „A szukał Polski kędyś pomiędzy narody, / Gdzieś – u świętego Piotra grobu, lub w Nowinie / Apokaliptycznej... perły że rzucał.....”); jednakże najczęściej poeta tworzył pary rymowe oparte na kontraście, np.: „historyk” : „syczoryk”, „gramatyka” : „motyka”, „tomach” : „słomach”, „systemie” : „ciemie”, niekiedy dodatkowo wzmocnianym dzięki użyciu całych odległych semantycznie i stylistycznie połączeń wyrazowych, np. „zapalki chemicznej” : „sens dyplomatyczny” czy „safirowe stropy” : „trzy chłopcy”.

Istotne uzupełnienie wiedzy o mechanizmach wyzwalających komizm w tekstach Norwida przynosi uwzględnienie problematyki metajęzyka i metatekstu, która w odniesieniu do badań nad idiolektem stosunkowo rzadko bywa podejmowana. Wykorzystywane przez Norwida mechanizmy działające na tych poziomach pokazałem w artykule *Komizm metajęzykowy i metatekstowy w pismach Cypriana Norwida. Uwagi wstępne*, opublikowanym w tematycznym tomie zbiorowym *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*. Opisałem tam przykłady m.in.:

- komizmu etymologicznego, a więc formułowanych wprost żartobliwych pseudetymologizacji (jak w przypadku przywoływanych już wyżej nazw „Wicus” i „Pompeje”) lub też pseudoetymologizacji dokonywanych za pomocą kontekstu (np. „Słynny chiński poeta Fo-To-Glaf (Chińczycy litery *r* nie wymawiają i zastępują ją literą *l*) udzielił mi chińskiej ballady”) lub podziału morfologicznego („«Stanowczy» – czytaj stan-Owczy. S t a n - o w c z y !”);

- komizmu wynikającego z refleksji nad postacią słowotwórczą, graficzną i/lub fonetyczną elementu językowego, nad jego pochodzeniem lub znaczeniem, np. „jest Włoch układny i zna się na ludziach – wszędzie, gdzie z żoną szliśmy, skakali z radości chłopcy i wołali: «Cielęca – Cielęta!», co znaczy w ich języku „«Jaśnie wielmożny»” czy „wyraz grecko-rzymski Ideał nie da się wytłumaczyć na Barszcz ani na Ogórek kwaśny”;
- komizmu związanego z autorskimi komentarzami nawiasowymi, np. „gdy go na ostatnią na świecie pociechę / – Czyli... herbatę dobrą – zaprosisz pod strzechę / (Tu strzecha jest dla rymu)”;
- komizmu wykorzystującego elementy metatekstowe, np. opartego na grze z tytułem (jak w przypadku wspomnianej już wyżej humoreski *Klary Nagnioszewskiej samobójstwo*), wykorzystującego didaskalia (jak w spisie osób występujących w komedii *Auto-da-fe*: „Protazy, poeta / Gerwazy, poufny Protazego / chory pogrzebowe osoby zmarłej / czytelnicy / dwa kominki itd.”), motta czy przypisy (jak w wierszu [*A la ksiądz Praniewicz*], którego dwa ostatnie wersy „Lecz smok, którego zabił Krakus, / Z Wawelu się odzywał takż” poeta opatruje przypisem: „Czytaj: t a k u s”, sugerując tym samym konieczność wprowadzenia do tekstu tzw. rymu naciągniętego).

Wielość i różnorodność przykładów komizmu językowego w pismach Norwida dowodzi tego, że wbrew stereotypowi poeta odznaczał się nieprzeciętnym poczuciem humoru i niewątpliwymi umiejętnościami osiągania efektu komicznego z wykorzystaniem wielu mechanizmów językowych. Za zasadne należy zatem uznać pytanie o jego świadomość w tym zakresie i jego refleksję metakomiczną. Wiadomo, że Norwid nie był teoretykiem komizmu czy humoru, nie stworzył żadnej spójnej teorii ani nawet obszerniejszego tekstu na ten temat (jak w przypadku ironii). W tej sytuacji za ważne źródło informacji o jego świadomości w tym zakresie należy uznać wgląd w sposoby rozumienia pojęć z pola semantycznego śmiechu i komizmu, jaki uzyskujemy dzięki analizie nazywających je leksemów. Temu zagadnieniu poświęciłem trzy osobne artykuły: „*Uśmiech*” w *pismach Cypriana Norwida*; „*Humor*” w *pismach Cypriana Norwida*; „*Dowcip*” w *pismach Cypriana Norwida* oraz część szkicu *Komizm i śmiech w „Quidamie”*. *Uwagi*; w druku znajduje się ponadto szkic na temat słowa „buffo”. Każdorazowo analizie poddałem wszystkie użycia całej rodziny słowotwórczej omawianego leksemu na tle danych leksykograficznych z epoki oraz języka Adama Mickiewicza.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz uśmiech jako swoisty gest mimiczny bywa przez Norwida traktowany zarówno jako dobro, wartość (można nim kogoś „raczyć” oraz „darzyć”), jak też jako swego rodzaju zagrożenie (może np. „krępować myśli”). Służy on przy tym do wyrażania bardzo różnych stanów emocjonalnych i postaw oraz przekazywania odbiorcy różnorodnych informacji: od autentycznej dziecięcej radości i ufności, rozbawienia, które wywołują czyjeś zachowania lub słowa, czy szczęścia (np. „uśmiech jowialny”, „uśmiech błogi”, „uśmiech zadowolenia”), poprzez zakłopotanie, czasem wręcz smutek czy inne negatywne emocje (np. „gorzki uśmiech”, „uśmiech gorzkości”), aż po przesadną, naiwną radość, nieliczącą się z realiami i nie pozostawiającą miejsca na refleksję, swego rodzaju wesołkowatość sygnalizującą niewrażliwość, nieumiejętność podjęcia pogłębionej refleksji nad rzeczywistością czy z innej strony – czysto konwencjonalną, niemal rytualną, a w gruncie rzeczy jedynie udawaną salonową grzeczność (np. „uśmiech konieczny”, „uśmiech krzywy”).

Warto zaznaczyć, że w pismach Norwida można zauważyć powtarzający się związek pozytywnie waloryzowanego uśmiechu z trudnymi doświadczeniami czy cierpieniem. Związek ten może polegać np. na zauważanym przez podmiot mówiący współlistnieniu, przenikaniu się szczęścia i radości (oraz związanego z nimi uśmiechu) z trudnościami i cierpieniem. Inny typ tej relacji polega na tym, że uśmiech może – a nawet powinien – pojawiać się na twarzy ludzi nawet w sytuacjach dramatycznych. Taka postawa jest przez Norwida uważana za szczególnie wartościową.

Interesujące jest zestawienie Norwidowskich użyc „uśmiechu” i wyrazów pokrewnych (są to: „półuśmiech”, „uśmiechać się”, „uśmiechnąć się”, „uśmiechnięcie”, „uśmiechający się” oraz „uśmiechliwy”) z użyciami rzeczownika „śmiech”. Wstępny ich ogląd w *Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida* oraz analiza kontekstów z poematu *Quidam* wskazują na to, że śmiech jest w pismach Norwida zjawiskiem znacznie bardziej ambiwalentnym. Z jednej strony wiąże się on wprawdzie ze stanami, zachowaniami, uczuciami i ocenami pozytywnymi, z drugiej jednak strony w wielu tekstach jest przewartościowywany, pojawia się w kontekstach negatywnych i bywa sygnałem krytycznego dystansu Norwida wobec wywołujących go sytuacji czy wypowiedzi, a jako typ reakcji często bywa oceniany negatywnie. W *Quidamie* śmiech służy m.in. do zamaskowania niepewności, niewiedzy, braku racjonalnych i przekonujących argumentów oraz nieumiejętności prowadzenia partnerskiego dialogu, stanowi wygodny sposób rozładowania podniosłej atmosfery, zmiany wagi i tonu rozmowy. Również „silny śmiech” – a więc nieskrępowany, głośny, przesadny, a przy tym niefrasobliwy, nieliczący się z okolicznościami i uczuciami innych – jest oceniany wyraźnie krytycznie. W

poemacie pojawia się także „śmiech raniący”: kąśliwy, napastliwy, wrogi, może nawet nienawistny, wyrażający silne negatywne emocje wobec otaczających ludzi.

Norwidowski „dowcip” jest leksemem wieloznacznym. Oznacza on zarówno ‘rozum, inteligencję; umiejętność, talent; spryt, przebiegłość’ czy ‘koncept, pomysł’ (zwykle jest wówczas wartościowany pozytywnie), jak i ‘żart, anegdota’, a nawet ‘zdolność dostrzegania zabawnych stron rzeczywistości i ich żartobliwego opisywania’. Podobnie jest w przypadku przymiotnika „dowcipny”, który częściej odnosi się do własności intelektualnych niż do komizmu i śmiechu. Jednakże właśnie te mniej liczne użycia okazują się bardzo ciekawe. Okazuje się mianowicie, że jeśli „dowcip” i jego derywaty (są to: „dowcipek”, „dowcipnie”, „dowcipniś”, „dowcipność” oraz „dowcipny”) mają w tekstach Norwida związek ze śmiesznością, to najczęściej odnoszą się do komizmu błahego, prostego, czasem wręcz prymitywnego, często z różnych względów niewłaściwego, a niekiedy przy tym agresywnego, skierowanego przeciwko komuś lub czemuś. Taki typ komizmu poeta oceniał bardzo krytycznie. Charakterystyczny jest w tym kontekście zwłaszcza fragment jednego z listów poety do Artura Bartelsa. Norwid docenia żartobliwość jego wiersza *Małpy i ludzie*, będącego niewybredną drwiną z teorii Darwina, nie zgadza się jednak z tym, by można to było uznać za przykład czy też raczej przejaw humoru: „Nareszcie dochodzi mnie rym Twój buffo o systemie Darwina; nie jest to h u m o r (humor prawdziwy musi mieć łzę na dnie), ale jest to dowcipne buffo, i szkoda, że nicco luźnym pisane wierszem”.

W przywołanym wyżej fragmencie listu Norwid wyraźnie semantycznie i aksjologicznie różnicował „dowcipne buffo” i „humor”. Sam rzeczownik „humor” jest w jego pismach bardzo interesujący. Najczęściej występuje on w ogólnym znaczeniu ‘charakter, usposobienie; nastrój’, jest też przez poetę używany w znaczeniu ‘zły nastrój; kaprys’ oraz dawnym (w liczbie mnogiej): ‘płyny ustrojowe’. Najistotniejsze dla podjętych przeze mnie badań jest jednak jednoznacznie pozytywnie wartościowane znaczenie ‘dobry nastrój, wesołe usposobienie, pogoda ducha; zdolność dostrzegania i opisywania tego, co zabawne’. Charakterystyczne, że duża część takich użyci odnosi się do samego Norwida. Miewają one charakter ironiczno-żartobliwy, jak w liście do Konstancji Górskiej: „pan Norwid jest dobry chłopiec i nie uczepia się za słowa. Słusznie także utrzymuje Pani, iż w jowialnym humorze, albowiem nikt go nigdy nie widział z czymkolwiek do łzy podobnym; owszem, prawie zawsze z uśmiechem. Kto go inaczej widział? – proszę, niech powie!”, ale wiele jest też takich, które są całkowicie serio, np.: „mogę mieć zaaresztowane wszystko, co mam, i koniec – wszystko (oprócz, myślę, że humoru!)”. Najbardziej uderzający jest list powstały po dramatycznych

doświadczeniach wojny francusko-pruskiej i oblężenia Paryża oraz Komuny Paryskiej. Norwid pisze: „Mój humor obowiązuje mnie, abym był skłonny zrobić żart, kiedy mogę nie mieć zupełnego śniadania lub zupełnych rękawiczek, albo kiedy na ulicach miasta mogę być (bez reparcji, jak bywali) rozstrzelanym. Albowiem, gdybym takowego humoru nie miał, byłoby to mnie nieprzyjemnie. Taki jest budżet mojego charakteru, sensu i humoru. Jakże chcesz, abym inaczej był i rzekł, skoro tak czuję, rozumiem i żartuję, i śmieję się. Homo sum. Vale! Chrystus jest więcej od swojego męczeństwa!”. W tej niezwyklej autocharakterystyce poeta podkreśla, że dobry humor jest jego stałą cechą, że towarzyszy mu zawsze – niezależnie od nawet trudnych czy wręcz tragicznych okoliczności. Przywołany fragment wskazuje na wysokie wartościowanie przez Norwida humoru jako nie tyle cechy, ile raczej pewnej świadomości przyjętej postawy wobec świata i siebie samego. Postawy związanej z poczuciem własnej wartości i godności, które należy zachowywać także w sytuacjach granicznych. Co więcej, poeta sugeruje, że taka postawa jest swego rodzaju konsekwencją tego, że jest człowiekiem oraz chrześcijaninem i jako taki czasem musi przekraczać samego siebie. Humor zdaje się tutaj jawić jako wysoka wartość, będąca miarą dojrzałego człowieczeństwa i chrześcijaństwa, jako postawa ratująca człowieka od zwątpienia i rozpacz w chwilach trudnych, a nawet tragicznych. Takie wypowiedzi Norwida wpisują się w wielokrotnie przez niego podkreślaną myśl o tym, że człowiek nie może być zdeterminowany okolicznościami zewnętrznymi. Powinien zawsze być podmiotem, a nie przedmiotem dziejów, powinien – jak pisał poeta w wierszu – *Królestwo* panować „nad wszystkim w świecie, i nad sobą”.

Badania, których rezultatem jest omawiany cykl artykułów, podjęte zostały z przeświadczenia, że w pismach Cypriana Norwida istnieje cały obszar zagadnień, które dotychczas były albo całkowicie pomijane, albo też wyraźnie marginalizowane. Przeprowadzone przeze mnie kwerendy i analizy dowiodły, że „żywiół komiczny” jest w Norwidowskiej spuściźnie zaskakująco silnie obecny (w niemałej grupie tekstów, w których komizm stanowi wyraźną dominantę, ale przede wszystkim w postaci rozproszonych elementów obecnych w tekstach serio), a przy tym niejednokrotnie bardzo istotny dla właściwego zrozumienia wielu artystycznych i pozaartystycznych tekstów poety. Dzięki oglądowi leksyki z pola śmiechu i komizmu pozwoliły one także zrekonstruować jego świadomość w tym zakresie, opisać jego refleksję metakomiczną. Burzy to stereotypowe wyobrażenia o twórczości Norwida, pozwala też lepiej zrozumieć niektóre jego utwory i wypowiedzi, w tym istotne autocharakterystyki.

Jak pokazałem to w kolejnych publikacjach cyklu, poecie nie brakowało poczucia humoru i umiejętności różnorodnego wykorzystania go w tekstach. Potrafił on bawić się językiem, konwencjami literackimi i epistolograficznymi oraz własnym talentem poetyckim, potrafił wykorzystywać bardzo różnorodne mechanizmy językowe i tekstowe, by osiągnąć efekty komiczne. Nieuwzględnianie w badaniach nad twórczością Norwida kategorii komizmu wyraźnie je zatem zubaża, nie pozwala też dostrzec jednej z cech poetyki autora *Quidama* – na pewno nie najistotniejszej, ale niewątpliwie interesującej i wartej refleksji. Uznanie w odniesieniu do twórczości Norwida komizmu za istotny problem badawczy pozwoliło z kolei wskazać na nieoczywiste aspekty jego pism i odkryć dotąd nieznaną oblicze poety, który zwykle był poważnym artystą i myślicielem, stosunkowo często – ironistą, niekiedy bywał też jednak humorystą.

Co ważne, komizm w tekstach Norwida bywa związany nie tylko ze swoistym sposobem opisywania i wartościowania świata, lecz także ze specyficznym sposobem jego widzenia. Nie służy on jedynie po prostu wyrażeniu radości czy też wywołaniu wesołości, „ubawieniu”, jak pisze sam poeta: „murzyńskim śmiechem jednego grubego czytelnika”. Stosunkowo często jego funkcją jest poruszenie odbiorcy, uświadomienie mu złożoności otaczającego go świata, ale też wyrażanie szczególnie trudnych prawd czy też swego rodzaju obrona godności i podmiotowości w sytuacjach granicznych. Jak dowodzą wyniki przeprowadzonych przez mnie kwerend i analiz, Norwidowski wielowymiarowy komizm czasem miewa zatem funkcję czysto ludyczną, niejednokrotnie jednak ma charakter poznawczy i aksjologiczny.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych.

Przed uzyskaniem stopnia doktora opublikowałem (częściowo jako współautor) 14 prac naukowych, w tym dwa monograficzne tomy serii słownikowych zeszytów tematycznych Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida, oraz 2 recenzje i 6 sprawozdań, a także ok. 20 tekstów popularyzatorskich. Publikacje te dotyczyły przede wszystkim języka Cypriana Norwida.

Najliczniejsza grupa publikacji związana jest z badaniami o charakterze leksykograficznym. Monograficzne zeszyty słownikowe *Wolność i niewola w pismach Cypriana Norwida* (opracowany wraz z Jadwigą Puzyniną) oraz *Chrześcijaństwo w pismach Cypriana Norwida* (opracowany wraz z Anną Kadyjewską i Jadwigą Puzyniną), a także moje autorskie artykuły „*Swoboda*” i jej derywaty w *idiolekcie Cypriana Norwida na tle dziewiętnastowiecznej polszczyzny ogólnej i języka Adama Mickiewicza; Kilka uwag na temat Norwidowego rozumienia zwrotu „Szczęść Boże”; Uwagi o Norwidowskich użyciach rzeczownika „katolik” oraz „Chrześcijanin” w pismach Cypriana Norwida* miały na celu ekscerpcję i analizę pełnego zbioru użyć grup leksemów (w jednym przypadku – frazeologizmu) występujących w pismach Norwida. Analiz takich każdorazowo dokonywałem na tle danych z XIX-wiecznych słowników języka polskiego oraz z pism Adama Mickiewicza. W publikacjach tych ukazałem pełne zbiory użyć wybranych – ważnych dla świata wartości Norwida – słów i wyrażzeń, ale przede wszystkim zrekonstruowałem znaczenia, w jakich poeta ich używał, oraz wartościowania, jakie im nadawał w konkretnych kontekstach. Ostatecznym celem takich prac stała się w związku z tym próba ukazania autorskiego obrazu świata utrwalonego w opisywanych elementach idiolektu poety.

Drugą grupę opracowań stanowią artykuły skupione wokół pojęcia definicji poetyckiej, co było bezpośrednio związane z przygotowywaną rozprawą doktorską. Artykuł *Definicje poetyckie jako problem badawczy (na przykładzie pism Cypriana Norwida)* jest próbą stworzenia definicji pojęcia, zakreślenia granic (we wcześniejszej, nielicznej literaturze przedmiotu dość nieostrych), stanowi też swego rodzaju wprowadzenie do problemu obecności takich definicji w tekstach Norwida. Dwie prace poświęciłem definicjom poetyckim ważnego dla poety, należącego do „słów-kluczy” jego twórczości, rzeczownika „człowiek” („*Człowiek bowiem cóż jest? Cóż jest człowiek?*”. *O wybranych definicjach poetyckich Cypriana Norwida*) oraz tzw. „wierszom-definicjom” (Norwida „*wiersze-definicje*”).

Kolejne trzy artykuły, które także dotyczą twórczości Norwida, mają już odmienny, a przy tym niejednorodny charakter. Pierwszy jest propozycją interpretacji mniej znanego, a bardzo interesującego utworu Norwida: *Jakie pożegnanie? O wierszu Norwida „Z pokładu Marguerity płynącej dziś do New-York”*. Punktem wyjścia tej interpretacji stała się szczegółowa analiza warstwy językowej utworu, koniecznymi kontekstami zaś nie tylko inne Norwidowskie użycia słów szczególnie istotnych dla odczytania tego wiersza, lecz także szerzej idiolekt poety i inne jego pisma, a także dane biograficzne i historyczne. Interpretacja ta, bliska tekstowi, dążąca do odtworzenia intencjonalnych znaczeń, wpisuje się w model lingwistycznych, a raczej w tradycyjnym sensie tego słowa: filologicznych interpretacji proponowanych przez zespół Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida. Artykuł *Magdalena Tomir, czyli przyczynek do onomastyki literackiej Cypriana Norwida* jest z kolei próbą zrekonstruowania pochodzenia oraz funkcjonalnej analizy znaczącego nazwiska jednej z bohaterek dramatu *Pierścień Wielkiej-Damy*. Tekst ten wymagał ode mnie zapoznania się z literaturą oraz metodologią onomastyczną, ale też m.in. wiedzy z zakresu historii sztuki związanej z przedstawieniami starożytnej władczyni Tomyris. Także artykuł, w którym podjąłem problem tego, czy można mówić o motywie franciszkańskiej w tekstach poety (*O (nie)obecności motywów franciszkańskich w pismach Cypriana Norwida*), wymagał badań interdyscyplinarnych – tym razem z zakresu teologii i religioznawstwa.

Inny, już nie lingwistyczny, a nawet nie polonistyczny, lecz związany z historią sztuki, charakter ma opracowanie *Norwid Józefa Gosławskiego. O zapomnianej rzeźbie zapomnianego rzeźbiarza*. Przypomina ono sylwetkę i dorobek Józefa Gosławskiego (na podstawie kwerendy archiwalnej m.in. udało mi się zweryfikować pewne fakty z jego biografii niewłaściwie opisywane w źródłach z zakresu historii sztuki) i przybliży obecne w nim norwidiana (rzeźbę oraz projekt pomnika i medalu).

Dwie opublikowane w tym okresie rozbudowane recenzje prac norwidologicznych (*„Autor idzie w ciemność, by wydarł jej światło” – o rozjaśnianiu (?) ciemności (?) Norwida* oraz *O Norwidzie nie tylko dla maturzystów (na marginesie książki Stanisława Falkowskiego)*) mają charakter w dużej mierze polemiczny i interpretacyjny. Na podstawie m.in. danych słownikowych oraz kartoteki Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida mogłem zweryfikować niektóre rozpoznania autorów recenzowanych opracowań i odczytania fragmentów tekstów Norwida.

Na jubileusz 25-lecia istnienia Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida przygotowałem ponadto bibliografię wszystkich norwidologicznych prac członków zespołu

Pracowni i kalendarium, poza tym opublikowałem 5 sprawozdań (wszystkie w czasopismach znajdujących się na liście ERIH) z konferencji norwidologicznych.

W dorobku sprzed uzyskania stopnia doktora jedyną publikacją naukową niezwiązaną z norwidologią jest artykuł *Pojęcie ewangelizacji w społeczeństwie polskim końca XX wieku* (współautorki: Anna Kadyjewska i Jadwiga Puzynina). Wpisuje się on wprawdzie w dominujące w tym okresie mojej pracy naukowej badania nad słownictwem, ale nie dotyczy idiolektu, a jego podstawą są dane ankietowe. Ich analiza pozwoliła na podjęcie próby odtworzenia rozumienia pojęcia ewangelizacji, a także oceny jej zasadności oraz stosowanych (lub pożądaných) metod i ich skuteczności.

Publikacje o charakterze popularyzatorskim z tego okresu (ok. 20) to zwykle drobne teksty skupione wokół różnych problemów życia i twórczości Norwida oraz badań nad nimi. Warto z nich wymienić obszerniejszy artykuł *Onomastyczna zagadka Norwida*, poświęcony nazwom własnym w *Pierścieniu Wielkiej-Damy*, oraz interpretację wiersza *Do Stanisławy Hornowskiej*, przygotowaną do specjalnego numeru czasopisma „Filipinka” przeznaczonego dla maturzystów i zawierającego przykładowe, modelowe interpretacje utworów literackich z różnych epok.

Po uzyskaniu stopnia doktora poza cyklem poświęconym komizmowi językowemu w twórczości Cypriana Norwida, złożonym z 13 artykułów, opublikowałem jedną monografię, 33 artykuły naukowe (niekiedy we współpracy z innymi autorami) oraz ponad 20 innych prac (pierwsze edycje różnych literackich i nieliterackich tekstów, wstępy i postawia, rozdziały zbioru ćwiczeń z zakresu kultury języka itp.). Jestem też współautorem (wraz z Jadwigą Puzyniną) powstającego *Internetowego słownika języka Cypriana Norwida* oraz redaktorem lub współredaktorem 13 naukowych książek zbiorowych. Opublikowałem ponadto ok. 400 drobniejszych tekstów o charakterze popularyzatorskim.

Zasadnicza część mojego dorobku z tego okresu to prace o charakterze norwidologicznym, wśród których można wyodrębnić kilka grup tematycznych.

Chronologicznie rzecz biorąc, pierwsza grupa publikacji związana jest z tematem rozprawy doktorskiej. Zmodyfikowane fragmenty tej rozprawy stały się podstawą artykułów *Kilka uwag o definicjach poetyckich Norwida (na przykładzie „Sfinksa [II]”)*; *Cyprian Norwid – „poeta definicji”*; *Kilka problemów teoretycznych; Cyprian Norwid o definicjach i definiowaniu* oraz *Uwagi o definicjach poetyckich Cypriana Norwida*. Rozbudowana i

zmieniona wersja rozprawy oraz zmodyfikowane fragmenty wcześniejszych artykułów na ten temat złożyły się następnie na książkę *Definicje poetyckie Norwida*. Jej pierwsza część poświęcona jest teoretycznej refleksji nad wciąż mało opisanym zjawiskiem tzw. definicji poetyckich – zawiera rekonstrukcję dotychczasowych ustaleń oraz propozycję nowego rozumienia samego pojęcia i ustalenia jego granic zakresowych. Druga część książki przybliży wybrane definicje poetyckie występujące w teksach Norwida.

Przez cały okres mojej dotychczasowej aktywności zawodowej związany jestem z Pracownią Słownika Języka Cypriana Norwida. W ostatnich latach wraz z Jadwigą Puzyniną i współpracownikami przygotowujemy *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* (aktualna wersja dostępna jest pod adresem: www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl). Słownik ten docelowo zawierać ma wielostronnie opracowaną całość polskiego słownictwa Norwida. Elektroniczna, internetowa postać słownika umożliwi wolny dostęp do niego wszystkim zainteresowanym, ale przede wszystkim – wyszukiwanie wielu danych trudno dostępnych w tradycyjnych leksykonach: nie tylko pojedynczych haseł, lecz także np. wybranych części mowy, neologizmów i neosemantyzmów, wyrazów użytych w poezji lub w prozie, w konkretnych utworach czy też wyrazów opatrzonych określonymi kwalifikatorami. Dzięki temu możliwe jest łatwe wydobycie np. całych rodzin słowotwórczych, derywatów określonego typu, wyrazów użytych w didaskaliach, mottach czy przypisach, wariantów fleksyjnych, frazeologizmów itp. Temu innowacyjnemu słownikowi poświęciłem dwa artykuły: *Język autora w sieci. O „Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida”* (w tym tekście opisałem słownik na tle wcześniejszych słowników elektronicznych) oraz *O „Internetowym słowniku języka Cypriana Norwida” i możliwościach wykorzystania go w badaniach (nie tylko) norwidologicznych* (w tym artykule z kolei przede wszystkim prezentowałem możliwości wydobywania ze słownika wielorakich danych przydatnych m.in. w badaniach nad twórczością Norwida, polszczyzną XIX-wieczną, historią języka itp.). Wymienione tu prace o charakterze leksykograficznym tworzą drugą wyraźną grupę.

Trzecia grupa publikacji norwidologicznych z tego okresu to opracowania o charakterze semantycznym dotyczące leksyki religijnej (*O słownictwie religijnym Cypriana Norwida (na przykładzie rzeczowników „chrześcijanin” i „katolik”*); *„Modlitwa” w pismach Cypriana Norwida*; *„Psalmy” w twórczości Cypriana Norwida* – ten artykuł napisany wraz z Jadwigą Puzyniną) oraz innych słów szczególnie ważnych dla Norwida (*Człowiek w świecie wartości Norwida*; *„Wolność” w pismach Cypriana Norwida* – ten artykuł napisany wraz z Jadwigą Puzyniną; *„Rzeczpospolita” Norwida okiem leksykografa*). Opracowania te skupione są na analizie znaczeń, w tym zwłaszcza znaczeń kontekstowych, co pozwala ukazać

specyficzne rozumienie opisywanych słów, a ze względu na wybrane pola leksykalne przybliżyć nie tylko sposób widzenia świata przez poetę, lecz także jego horyzont aksjologiczny. W druku znajduje się jeszcze jeden artykuł dotyczący Norwidowskiej leksyki: *Bestiarium fantastyczne Cypriana Norwida. Uwagi leksykograficzne* (napisany wraz z Marią Jędrzejewską).

W badaniach języka Norwida jak dotąd jedynie marginalnie pisano o zjawiskach z zakresu słowotwórstwa. Tej problematyce poświęcone są dwa artykuły, w których podjąłem się analizy bardzo specyficznego typu leksemów, mianowicie stosownych przez poetę zdrobnień. W pierwszym tekście (*Zdrobnienia w tekstach Cypriana Norwida jako problem badawczy*) ukazałem typy i modele Norwidowskich zdrobnień, w drugim zaś (*O funkcjach zdrobnień z sufiksem „-ik”, -yk” w pismach Cypriana Norwida*) dokładniejszemu oglądowi poddałem najliczniejszą z grup takich leksemów. Zgromadzony i przeanalizowany materiał ujawnił dużą kreatywność poety w tym zakresie, związaną także z licznymi grami językowymi polegającymi m.in. na używaniu deminutiwów i hipokorystyków w celach ironicznych.

Badania nad onomastyką (zwłaszcza, choć nie tylko literacką) Norwida, podejmowane już wcześniej, przed uzyskaniem stopnia doktora, zaowocowały w omawianym okresie nie tylko opisanymi wyżej pracami należącymi do cyklu artykułów na temat komizmu językowego poety, lecz także opracowaniem *Nazwa własna jako hieroglif. Uwagi o onomastyce Cypriana Norwida*. W artykule tym zebrałem i przeanalizowałem wybrane nazwy znaczące występujące w różnych (nie tylko beletrystycznych) tekstach poety.

Analizy semantyczne Norwidowskiej leksyki są istotnym elementem opracowań o charakterze interpretacyjnym, które stanowią kolejną wyodrębniającą się grupę moich publikacji. Dwa artykuły: *O psalmach Cypriana Norwida. Na przykładzie „Psalmu w Hebronie”* (napisanego wraz z Jadwigą Puzyniną) oraz *Co mówi anioł? Na marginesie „Listu” Cypriana Norwida* dotyczą pojedynczych wierszy poety. Obie te interpretacje za punkt wyjścia biorą dokładny ogląd stosowanej przez poetę leksyki, opisywanej zawsze w kontekście całego idiolektu Norwida. Nie poprzestają one, rzecz jasna, na analizie języka poetyckiego – dzięki wykorzystaniu także narzędzi literaturoznawczych i wiedzy na temat istotnych nawiązań intertekstualnych pozwalają odsłonić znaczenia wielu metaforycznych i symbolicznych fragmentów omawianych utworów. W dużej mierze interpretacyjny charakter ma też artykuł *Nie tylko „Epos-nasza”. O obrazie Don Kichota w pismach Norwida*. Zebrałem w nim i przeanalizowałem te fragmenty artystycznych i nieartystycznych pism poety, w których pisze on o Cervantesie i jego epopei. Całościowa ich lektura pozwoliła zweryfikować powielany w literaturze przedmiotu pogląd, jakoby Norwid utożsamiał się z błędnym rycerzem z Manchy.

Praca *O autorskiej poprawce i (nie)istniejącym cudzysłowie (na marginesie wiersza C. Norwida)* to z kolei opracowanie interpretacyjno-edytorskie: omówiłem w nim rękopis oraz różne wydania jednego z wierszy poety i konsekwencje interpretacyjne kilku konkretnych podjętych przez edytorów rozstrzygnięć.

Pozostałe prace norwidologiczne mają odmienny charakter. W szkicu *Norwidowskie inspiracje w wierszach uczestników Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. C. K. Norwida* opisałem sposoby nawiązywania do biografii i twórczości Norwida przez uczestników kilkunastu edycji konkursu poetyckiego, którego jestem jurorem. Opracowanie *Praca naukowa, dydaktyczna i popularnonaukowa PSJCN w latach 1996–2015* jest swego rodzaju kroniką działalności Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida, której dorobek norwidologiczny zebrałem w *Bibliografii prac Zespołu Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida*.

Warto dodać, że byłem współorganizatorem kilku konferencji poświęconych Norwidowi oraz redaktorem naukowym lub współredaktorem 6 norwidologicznych tomów zbiorowych (*Norwid. Z warsztatów norwidologów bielańskich*, 2011; *Norwid mniej znany – przybliżenia*, 2011; *Norwid w świecie wartości. Z „Dni Norwidowskich na Białoleńcu”*, 2012; *Hieroglifem zapisane. Cyprian Norwid 2012; W stronę Norwida. Prace Warszawskiego Koła Norwidologicznego dedykowane Profesor Jadwidze Puzyninie*, 2015; *Norwid i my... O Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida*, 2016) i członkiem redakcji rocznika *Studia Norwidiana*, a życiu i twórczości Norwida oraz badaniom norwidologicznym poświęciłem ponad 20 tekstów popularyzatorskich oraz kilka audycji radiowych.

Zainteresowanie problematyką języka autorów nie ograniczyło się w omawianym okresie jedynie do Cypriana Norwida. Stworzenie koncepcji *Internetowego słownika języka Cypriana Norwida* oraz praca nad nim wymagały m.in. wcześniejszej analizy innych polskich słowników autorskich oraz ogólnej refleksji nad tym typem leksykonów, ich celami, swoistymi cechami itp. Obserwacje na ten temat zawarłem w artykule *Słowniki języka autorów jako typ opracowań leksykograficznych*. Dwa osobne teksty poświęciłem słownictwu animalnemu w wybranych idiolektach. Artykuły *Poetyckie bestiariusz Wisławy Szymborskiej. Preliminaria* (napisany wraz z Joanną Korpysz-Drzazgą) oraz *Poetyckie bestiariusz Joanny Pollakówny. Uwagi wstępne* mają charakter wprowadzający do dalszych badań (podkreślony w ich podtytułach) – w obu zgromadzone zostały wszystkie nazwy zwierząt obecne w wierszach obu poetek, ale ze względu na ich wielość i różnorodność użyć leksyka ta została jedynie wstępnie omówiona. W druku znajduje się ponadto tekst *Pacyfka i krzyż. O leksyce religijnej w poezji*

polskich hipisów omawiający słownictwo religijne (przede wszystkim chrześcijańskie) w bardzo ważnym dla środowiska, jedynym większym zbiorze wierszy hipisów, wydanym jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. Artykuł ten pokazuje, jak zaskakująco silny był nurt chrześcijański polskiego ruchu hipisowskiego.

Badania tego typu zaowocowały nie tylko moimi autorskimi publikacjami. Wraz z Anną Kozłowską zainicjowaliśmy cykl ogólnopolskich konferencji naukowych poświęconych językowi pisarzy. Odbłyło się już 6 takich konferencji, ukazały się też trzy tomy zbiorowe pod redakcją moją i Anny Kozłowskiej: *Język pisarzy jako problem lingwistyki*, 2009, *Język pisarzy: problemy słownictwa*, 2011, *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*, 2015, w druku znajduje się tom *Język pisarzy: środki artystycznego wyrazu*.

W kolejnych opracowaniach moje zainteresowanie językiem osobniczym i językiem artystycznym łączy się z zainteresowaniami problematyką komizmu. W napisanym wraz z Olgą Zajac artykule *Wybrane typy komizmu językowego w tekstach „Kabaretu pod Wyrwigroszem”* przeanalizowaliśmy najczęstsze mechanizmy komizmu językowego wykorzystywane przez krakowski kabaret. Praca ta, wpisująca się w nurt badań współczesnego kabaretu, pozwoliła ukazać te zjawiska językowe wywołujące efekty komiczne, które są szczególnie charakterystyczne dla „Kabaretu pod Wyrwigroszem”, a stosunkowo rzadko wykorzystywane przez inne kabarety, mianowicie elementy gwarowe typowe dla północnego Podlasia, a z drugiej strony: bardzo liczne modyfikacje frazeologizmów oraz gry oparte na paronomii. W tekście *Jeszcze o komizmie rymów* przypominałem typologię komicznych rymów autorstwa Danuty Buttler, ilustrując poszczególne typy nowymi przykładami z tekstów artystycznych, ale przede wszystkim zaproponowałem uzupełnienie tej typologii o tzw. rymy stylistyczne (o czym wspominałem już wyżej, omawiając cykl artykułów jednotematycznych). Odkrycie komiczności takich rymów wymaga od odbiorcy wysokich kompetencji językowych, dlatego też rymy stylistyczne rzadko są stosowane np. w tekstach satyrycznych. Jak wynika z moich badań, charakterystyczne są one zwłaszcza dla humorystycznej poezji. Rozszerzona typologia komicznych rymów okazała się bardzo przydatna w pracy *Komizm rymów w piosenkach Jeremiego Przybory*, analiza rymów w tekstach Przybory ujawniła bowiem, że najczęściej stosował on właśnie rymy stylistyczne. Jak już o tym była mowa wyżej, ten typ rymów chętnie wykorzystywał też Cyprian Norwid.

Problematyce komizmu poświęcony jest też artykuł *Rozwój semantyczny rzeczownika „humor” w polszczyźnie. Przegląd leksykograficzny*. Jego podstawą była analiza danych leksykograficznych pozwalających prześledzić zmiany znaczenia i łączliwości leksemu „humor” i jego derywatów. Tekst ten w istotny sposób wiąże się z cyklem artykułów na temat

komizmu językowego w pismach Norwida, stanowił bowiem punkt wyjścia do refleksji nad użyciami rzeczownika „humor” w tekstach poety.

Współczesne polskie badania humorologiczne, zwłaszcza o charakterze lingwistycznym, skupione są przede wszystkim na XX wieku. Poza ten okres wykraczają nie tylko omówione wyżej moje opracowania dotyczące Cypriana Norwida – wraz z Anna Krasowską zainicjowaliśmy cykl konferencji naukowych poświęconych komizmowi w tekstach niewspółczesnych (pierwsza odbyła się w roku 2015, kolejna będzie miała miejsce w październiku bieżącego roku), jesteśmy też redaktorami naukowymi pierwszego w Polsce tomu zbiorowego poświęconego tej tematyce pt. *Komizm historyczny* (2016).

Zainteresowanie semantyką, którego rezultatem było kilka omówionych już artykułów dotyczących języka osobniczego, stało się ponadto podstawą opracowania „*Przebaczenie*” – *przyczynek do analizy lingwistycznej*. W tym tekście przeanalizowałem dane leksykograficzne (od słownika staropolskiego po słowniki najnowsze), aby odtworzyć zmiany znaczenia i łączliwości wyrazów z rodziny słowotwórczej czasownika „przebaczyć”. Charakter w dużej mierze semantyczny ma też artykuł *Emocje w języku – język w emocjach. Uwagi językoznawcy* opublikowany w tomie składającym się przede wszystkim z prac psychologicznych i pedagogicznych. Opisałem w nim różne systemowe i kontekstowe sposoby wyrażania emocji, a także coraz częściej dziś występujące zjawisko emocjonalizacji wypowiedzi. Ze względu na to, że odbiorcami całej książki mieli być przede wszystkim niejęzykoznawcy, tekst ten odwołuje się do bogatej literatury lingwistycznej.

Związane m.in. z prowadzoną przeze mnie dydaktyką oraz działalnością w Fundacji Języka Polskiego zainteresowanie szeroko rozumianą kulturą języka znalazło wyraz w kilku publikacjach stanowiących kolejny nurt w moim dorobku. Najważniejsza z nich *Norma (skodyfikowana) a uzus. Przypadek spójnika skorelowanego „nie tylko ..., lecz także ...”* dotyczy jednego z częściej używanych spójników skorelowanych. Przeprowadzone badania ujawniły nie tylko niespójność rozstrzygnięć normatywnych utrwalonych w różnych źródłach i ich nieprzystawanie do uzusu, lecz także wyraźny rozdźwięk między normą deontyczną a normą opisową. W konsekwencji, po analizie dużego korpusu tekstów zaproponowałem modyfikację normy skodyfikowanej w tym zakresie i włączenie do niej różnych wariantów omawianego spójnika. Propozycja ta została zaakceptowana przez redaktora i autorów nowego wydania skryptu *Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*, w którym proponuje się już zmienioną formułę zasad normatywnych w tym zakresie. W kolejnej publikacji normatywnej: *Odmiana wyrazów (nazwiska polskie)*, przeznaczonej przede wszystkim dla osób posługujących się polszczyzną urzędową, omówiłem zasady fleksji nazwisk polskich i

zapropnowałem ćwiczenia z tego zakresu. Z kolei opracowane z innymi autorami zestawy ćwiczeń z zakresu poprawności składniowej (*Poprawność fleksyjna i składniowa – liczebnik; Poprawność składniowa – związek zgody; Poprawność składniowa – związek rzędu; Poprawność składniowa – skróty składniowe; Poprawność składniowa – wyrazy funkcyjne; Poprawność składniowa – szyk; Poprawność składniowa – imiesłowowe równoważniki zdań; Poprawność składniowa – budowa zdania złożonego*) składają się na kilka rozdziałów zbioru ćwiczeń z zakresu kultury języka (*Formy i normy, czyli poprawna polszczyzna w praktyce*).

Ostatnim, wyraźnie odmiennym od pozostałych, typem moich prac opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora są pierwsze edycje kilku różnego typu ineditów. W dwóch przypadkach są to wiersze ks. Janusza Pasierba (*„Kłęcz Powietrze Ogień Ziemia Woda”*. Niepublikowana ekfrazja ks. Janusza Stanisława Pasierba oraz *Nietypowa ojcowizna. Na marginesie ineditum ks. Pasierba*), w trzecim – obszerna rozprawa tegoż na temat kategorii milczenia w twórczości polskich romantyków (*Filozofia milczenia u Mickiewicza i Norwida*), w czwartym – wypowiedź Jerzego Harasymowicza z jego spotkania autorskiego (*Księżę Poetów z Krainy Łagodności do czytelników. Niepublikowana wypowiedź Jerzego Harasymowicza*). Każdorazowo teksty te opracowywałem edytorsko i opatrywałem krótkimi komentarzami.

Po uzyskaniu stopnia doktora jako redaktor i współredaktor 13 tomów zbiorowych poświęconych twórczości Cypriana Norwida, a także badaniom nad nią, językowi pisarzy, komizmowi historycznemu oraz onomastyce i dialektologii byłem też autorem lub współautorem wstępów lub posłowi do tych książek.

Osobnym, ważnym nurtem mojej działalności w tym okresie była popularyzacja nauki: opublikowałem ok. 400 prac tego typu. W tej grupie jest kilka obszerniejszych szkiców, ale znakomitą jej większość tworzą krótkie teksty ze stałej rubryki w tygodniku *Idziemy*, którą prowadzę od grudnia 2009 r., poświęcone różnym zjawiskom językowym, przede wszystkim z zakresu szeroko rozumianej kultury języka, stylistyki, historii języka, frazeologii, etymologii i języka autorów.

Janusz Pasierba